

White 2115, David (ft. Chivas, Mr Polska)

Seks, seks, seks

Ucinam gadki
Walę nagą prawdę
Znam się na romansie
Patrzą na mnie
Miasto za szkłem
Światło w lampie mi mruga
Już wybiła druga
Mój kierunek peron
Odpalam szluga
I ide tym samy chodnikiem co Michael Angelo
Tu gdzie się piej aperol, camparii, proseco
Skandali jest pełno
Tu wyplam paczke na beton nak Neron
Typ spod ciemnej gwiazdy, choć to biały merol
Wokół mnie ganki, jakbym szedł fawelą
Ściany maja uszy
Bramy maja ludzi
Tu głos ulic nie brzmi jak tenor

Wyjebane w Fashion Week
Jakim cudem mogę nie czuć nic
Wszystko piękne jak twn wieczór dziś
Rande rover, volvo, amg
Wszystko w wersji sport
Z takim stylem się sra na dno
Nie mogę dziś spać
Wlewaj mi camparii
Na ciebie patrzę jak na miasto patrzy Dawid
Nie mogę dziś spać
Wlewaj mi camparii
Na ciebie patrzę jak na miasto patrzy Dawid

[Chivas:]
(...)

Wyjebane w Fashion Week
Jakim cudem mogę nie czuć nic
Wszystko piękne jak twn wieczór dziś
Rande rover, volvo, amg
Wszystko w wersji sport
Z takim stylem się sra na dno
Nie mogę dziś spać
Wlewaj mi camparii
Na ciebie patrzę jak na miasto patrzy Dawid
Nie mogę dziś spać
Wlewaj mi camparii
Na ciebie patrzę jak na miasto patrzy Dawid

[Mr Polska:]
(...)

Wyjebane w Fashion Week
Jakim cudem mogę nie czuć nic
Wszystko piękne jak twn wieczór dziś
Rande rover, volvo, amg
Wszystko w wersji sport
Z takim stylem się sra na dno
Nie mogę dziś spać
Wlewaj mi camparii
Na ciebie patrzę jak na miasto patrzy Dawid
Nie mogę dziś spać
Wlewaj mi camparii

Na ciebie patrzę jak na miasto patrzy Dawid

Dawid, patrzy Dawid
Dawid, patrzy Dawid
Dawid, patrzy Dawid
Dawid, patrzy Dawid